

Sygn. akt II W 486/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Marta Czapska

przy udziale oskarżyciela posiłkowego Z. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23.10.2018 r.

sprawy przeciwko

M. D. urodz. (...) w W.

córki Z. i K. z d. P.

obwinionej o to, że w okresie czasu od 22.04-23.08.2016 r. w miejscowości S. ul. (...) poprzez wysyłanie telefonicznych wiadomości SMS złośliwie niepokoila Z. K.,

tj. o wykroczenie z art. 107 k.w.

orzeka

I. Uznaje obwinioną M. D. za winną popełnienia zarzucanego jej we wniosku o ukaranie czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 107 k.w. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza jej karę nagany.

II. Na podstawie art. 117 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...) kwotę 265 (dwieście sześćdziesiąt pięć) złotych i 68 (sześćdziesiąt osiem) groszy tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

III. Na podstawie art. 121 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia obwinioną z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II W 486/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 23 października 2018 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy, ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniona M. D. pozostawała w związku partnerskim z oskarżycielem posiłkowym Z. K. od 1996 r. do końca 2001 r., oskarżyciel posiłkowy prowadził w tym czasie Hotel w W.. Pod koniec 2001 r. oskarżyciel posiłkowy stwierdził, że Hotel nie przynosił dochodów i chciał zakończyć tę działalność. Obwiniona przekonała go, żeby prowadzić jeszcze tę działalność, pożyczyła mu na ten cel kwotę 21.000 złotych. Oskarżyciel posiłkowy dał się namówić, choć jego związek

z obwinioną przechodził kryzys. W 2002 r. oskarżyciel posiłkowy stwierdził, że dalsze prowadzenie Hotelu nie było celowe, gdyż przynosił on straty. Zainwestowane przez obwinioną pieniądze oskarżyciel posiłkowy zobowiązał się zwrócić. Strony nie uzgodniły terminu zwrotu tych pieniędzy ani czy powinny być zwrócone wraz z odsetkami. W 2003 r. oskarżyciel posiłkowy zwrócił obwinionej kwotę 9.000 złotych, w 2007 r. kwotę 6.000 złotych, w 2011 r. kwotę 2.500 złotych. W 2012 r. oskarżyciel posiłkowy zaprosił obwinioną na wycieczkę na T. i sfinansował wyjazd, co kosztowało go około 5.000 złotych, uważał, że spłacił należność wobec obwinionej. Od dnia 22 kwietnia 2016 r. obwiniona zaczęła złośliwie niepokoić pokrzywdzonego, poprzez wielokrotne wysyłanie mu krótkich wiadomości tekstowych sms, w których treści wulgarnie domagała się zwrotu pieniędzy, przy czym domagała się coraz wyższych kwot pieniężnych, począwszy od 30.000 złotych do 100.000 złotych. Takie zachowania obwinionej miały miejsce do dnia 23 sierpnia 2016 r., gdy pokrzywdzony złożył zawiadomienie o wykroczeniu. Na skutek zachowania obwinionej pokrzywdzony był zdenerwowany, zastraszonej i zirytowany żądaniem obwinionej.

Dowód:

- zeznania Z. K. (k.1v-2,4v-5,82-83,205-206),
- częściowo wyjaśnienia obwinionej (k.7v-8,82,204v),
- potwierdzenia wpłat (k.133-136).

Obwiniona w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia (k.7v-8). Stwierdziła, że około 14 lat temu rozstała się ze Z. K., on pożyczył od niej kwotę 50.000 złotych, miał oddać je w ciągu 6 miesięcy, ale oddał tylko około 4.000 złotych. Domagała się od niego zwrotu całości pożyczonej kwoty. Nie czyniła tego ze złośliwości, ani chęci uporczywego nękania pokrzywdzonego. Od dwóch lat przebywa na zwolnieniu lekarskim i nie ma środków do życia, a pokrzywdzony uporczywie nie chce jej zwrócić pożyczonych pieniędzy. Chciała założyć sprawę w Sądzie Cywilnym, ale dowiedziała się, że roszczenie uległo przedawnieniu. W poczuciu bezsilności wysyłała mu sms-y, licząc na zwrot choć części długu. Podczas poprzedniej rozprawy również nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia (k.82). Stwierdziła, że pokrzywdzony był jej partnerem do 2003 r., po rozstaniu pożyczyła mu 25.000 złotych, a później jeszcze 11.000 złotych, oddał jej tylko 3.000 złotych i nie chciał oddać reszty, pisała do niego sms-y, bo nie wystąpiła na drogę sądową, gdy było to możliwe, a później okazało się, że roszczenie przedawniło się. Podczas niniejszej rozprawy również nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, odmówiła złożenia wyjaśnień, podtrzymała wcześniejsze wyjaśnienia i odpowiadała na pytania (k. 204v). Podała, że umowę pożyczki postara się odnaleźć, zapewniła, że Z. K. pożyczył od niej pieniądze, a oddał tylko 2.000 złotych.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej w części, w której podała, że pozostawała w związku partnerskim z oskarżycielem posiłkowym do około końca 2001 r., pożyczyła mu pieniądze, choć nie kwotę 50.000 złotych, a 21.000 złotych, a oskarżyciel posiłkowy nie spłacił całości zobowiązania. Ta część wyjaśnień obwinionej jest bowiem zasadniczo zgodna z zeznaniami oskarżyciela posiłkowego (k.1v-2,4v-5,82-83,205-206). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień obwinionej, w której podała, że pożyczyła oskarżycielowi posiłkowemu kwotę 50.000 złotych lub 36.000 złotych, on jej zwrócił 4.000 złotych, lub 3.000 złotych, względnie 2.000 złotych, a ponadto wysyłała mu sms-y tylko po to, by przypomnieć mu o zobowiązaniu i skłonić do zwrotu choć części zadłużenia. Należy zauważyć, że obwiniona wskazała podczas poprzedniej rozprawy (k.82), że nie miała umowy pożyczki, a podczas obecnej rozprawy stwierdziła, że postara się tą umowę odnaleźć (k.204v). Za każdym razem przedstawia inaczej kwotę, którą zwrócił jej oskarżyciel posiłkowy, miało to być 4.000 złotych (k.8), 3.000 złotych (k.82) lub 2.000 złotych (k.204v). Jest to wyraźnie sprzeczne z przedstawionymi przez oskarżyciela posiłkowego dowodami wpłat (k.133-138), z których wynika, że wpłaty miały miejsce:

- w dniu 8 sierpnia 2011 r. na kwotę 2.500 złotych (k.133),
- w dniu 8 czerwca 2007 r. dwukrotnie na kwotę 3.000 złotych, łącznie 6.000 złotych (k.135),

- w dniu 2 stycznia 2002 r. na kwotę 9.100 złotych (k.138).

Splaty dokonane przez pokrzywdzonego na rzecz obwinionej wynoszą zatem 17.600 złotych, co przy wysokości zobowiązania pokrzywdzonego wobec obwinionej oznacza, że był jej winny jeszcze 3.400 złotych. Nadmienić należy, że obwiniona nie przedstawiła żadnego wiarygodnego dowodu wysokości udzielonej pożyczki dla oskarżyciela posiłkowego, zatem jej twierdzenia, że była to kwota 36.000 złotych lub 50.000 złotych należy uznać za nieudowodnione. Wskazać należy, że zdziwienie musi budzić postawa obwinionej, która miała pożyczyć sporą kwotę pieniężną oskarżycielowi posiłkowemu, z którym wówczas rozstała się i był on dla niej byłym partnerem bez żadnego zabezpieczenia, choćby w formie pisemnej umowy. Gdyby strony sporządziły taką umowę to dochodzenie przez nich roszczeń byłoby znacznie prostsze i zapewne skuteczniejsze. Obwiniona w 2002 r. miała 38 lat, jak wynika z zeznań oskarżyciela posiłkowego przeżyła rozczarowanie poprzednim partnerem (k.205), powinna zachować zatem elementarną staranność o zabezpieczenie własnych interesów. Uwzględniając nawet wysokość pożyczki uznanej przez oskarżyciela posiłkowego w kwocie 21.000 złotych (k.1v), uznać należy, że była to kwota znaczna w sytuacji obwinionej, która utrzymywała się z pracy fizycznej. Obwiniona powinna zatem zadbać o własne interesy i zabezpieczyć zwrot tej kwoty, tym bardziej że odsetki od pożyczonej kwoty mogły stanowić po pewnym czasie kwotę wyższą niż należność główna.

Wracając na grunt niniejszej sprawy należy uznać, że wysyłanie sms-ów o treści:

- „Sąd oszucie to nie dla mnie, zniszczę Cię”,

- „100.000 zł twoja matka A. N. i jeszcze inni dowiedzą się, przysięgam ci, a ty stracisz głowę, jeśli nie oddasz” (k.2), z pewnością miało częściowo na celu zwrot wiarygodności, ale przede wszystkim było nastawione na przestraszenie pokrzywdzonego, skłonienie go do zachowania zgodnego z wolą obwinionej, niepokojenie go i wzbudzenie u niego stanu obawy o możliwe zachowanie byłej partnerki.

Należy zwrócić uwagę, że sms-y te były przepisane z telefonu pokrzywdzonego metodą spisania ich treści do protokołu przesłuchania pokrzywdzonego (k.90). Zapewne technicznie było możliwe wydrukowanie tych wiadomości z telefonu pokrzywdzonego lub można było sfotografować treść każdego sms-a, a wówczas nie można by podważać treści tych wiadomości. Mogło to się jednak wiązać z dalszymi kosztami, a uwzględniając, że spisanie nastąpiło przy udziale funkcjonariusza publicznego, jakim był policjant (k.1-2,5) nie można skutecznie kwestionować, że spisane sms-y te były zgodne z tymi, które wysłała obwiniona do pokrzywdzonego.

Świadek A. Z. zeznał w toku poprzedniej rozprawy (k.107), iż znał strony, oskarżyciel posiłkowy prowadził hotel, a obwiniona była jego partnerką. Nie wie czy między stronami były jakieś rozliczenia finansowe. Nie interesował się ich sprawami. Podczas obecnej rozprawy zeznał (k.206), że nie interesował się sprawami stron, a obecnie nie pamięta czy między nimi były jakieś rozliczenia majątkowe.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek znał towarzystwo strony, nie utrzymywał z nimi bliższej znajomości i nie miał istotnych wiadomości odnośnie rozliczeń finansowych, a odnośnie zdarzenia będącego przedmiotem sprawy nie miał żadnych informacji.

Świadek B. Z. zeznała podczas poprzedniej rozprawy (k.107), że nie wie o co w sprawie chodzi, ale zna strony. Nie wie czy między stronami były jakieś rozliczenia finansowe, chyba ojciec obwinionej użył jej pożyczki. Ostatni raz widziała się z obwinioną 15 lat temu. W toku obecnej rozprawy zeznała (k.206), iż nic nie może powiedzieć w sprawie, nie była blisko z obwinioną ani z oskarżycielem posiłkowym, nie ingerowała w ich życie.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek znała towarzystwo strony i nie miała istotnych wiadomości odnośnie rozliczeń finansowych, a odnośnie zdarzenia będącego przedmiotem sprawy nie wiedziała, że miało miejsce.

Świadek E. Ś. zeznał w toku poprzedniej rozprawy (k.107), iż znał strony, pokrzywdzonego poznał 20 lat, a przez niego obwinioną. Nie wie w jakich relacjach pozostawali ze sobą, nie wiedział, że strony miały nierozliczone zobowiązania majątkowe. Podczas obecnej rozprawy zeznał (k.206), że nie ma pojęcia czy między stronami były jakieś rozliczenia majątkowe. Nie utrzymywał znajomości z pokrzywdzonym, nie słyszał o jego problemach z obwinioną.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek znał towarzystwo strony, nie utrzymywał z nimi bliższej znajomości i nie miał żadnych wiadomości odnośnie rozliczeń finansowych, a o zdarzeniu będącym przedmiotem sprawy nawet nie słyszał.

Świadek M. Ś. zeznała podczas poprzedniej rozprawy (k.115), że znała obwinioną, bo jej mąż znał się z oskarżycielem posiłkowym. Obwiniona opowiadała jej, że pożyczyła niemałe pieniądze oskarżycielowi posiłkowemu, a on ich nie oddał. Podczas rozprawy zeznała (k.206v), że była znajomą stron, słyszała że kiedyś miała miejsce jakaś pożyczka między nimi, a oskarżyciel posiłkowy nie mówił, że miał problemy z obwinioną.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek znała towarzystwo obwinioną i jedyną wiedzę odnośnie rozliczeń finansowych między stronami czerpała z opowieści obwinionej, a odnośnie zdarzenia będącego przedmiotem sprawy nie wiedziała, że miało miejsce.

Opinia sądowo-psychiatryczna (k.61-64) jest jasna i pełna, sporządziła ją specjalista z dziedziny zdrowia psychicznego i nie była kwestionowana przez strony. Stąd opinia ta służyła podstawą rozstrzygnięcia sprawy.

Sporządzone w toku postępowania dokumenty w postaci dokumentów wymienionych na k. 206v zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego obwinionej nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniona przekazała oskarżycielowi posiłkowemu kwotę 21.000 złotych, ale nie ustaliła z pokrzywdzonym w sposób jednoznaczny, że chciała od niego zwrotu zainwestowanych pieniędzy, pokrzywdzony mógł sądzić, że były one przeznaczone na wspólne przedsięwzięcie gospodarcze i po jego niepowodzeniu stanowić jej wkład w niedochodową działalność. Z pewnością strony uniknęłyby tej sytuacji, gdyby obwiniona przed przekazaniem oskarżycielowi posiłkowemu pieniędzy zastrzegła charakter prawny tego wsparcia finansowego i konsekwencje niewywiązania się z jego zwrotu. Jeśli nawet przyjąć, że oskarżyciel posiłkowy powinien zwrócić pieniądze uzyskane od obwinionej, czego ten nie wypierał się, to zwrot ten powinien nastąpić w normalnych, cywilizowanych warunkach. Oskarżyciel posiłkowy wskazał jednoznacznie, że był gotów zwrócić obwinionej należne jej pieniądze, po sprecyzowaniu wysokości zobowiązania i zaakceptowania jego wysokości (k. 205). Jednocześnie obwiniona nie mogła liczyć na sądowe ustalenie należności i uzyskania tytułu wykonawczego, gdyż zobowiązanie od 2012 r. stało się tzw. zobowiązaniem naturalnym. Pokrzywdzony mógł w toku ewentualnie wytoczonego procesu o zapłatę podnieść zarzut przedawnienia i powództwo zostałoby oddalone. Obwiniona zamiast sądowego dochodzenia należności w czasie gdy było to skuteczne albo porozumienie się z pokrzywdzonym, zaczęła nękać go telefonami i sms-ami, w których treści wulgarnie wypominała mu zadłużenie i żądała jego zwrotu. Wiadomości tekstowych było wiele, wzbudziły one u pokrzywdzonego zdenerwowanie i niepokój. Niewątpliwie taki charakter mają bowiem sms-y wyżej cytowane, przytoczyć można również i dwa następne:

- „H., oszuście, krętaczu, chcę twoje pieniądze, idź w pizdu”,

- „Przysięgam wszyscy dowiedzą się o tym debil. Ryj twój będzie nie podobny do człowieka, a do zwierzaka. Bóg cię pokaże” (k.2).

Należy zwrócić uwagę, że treść tych sms-ów mogła być zakwalifikowana jako przestępstwa gróźb karalnych lub znieważenia, jeśli pokrzywdzony odebrałby je jako zagrożenie lub znieważanie. Obwiniona powinna być świadoma, że tylko dzięki postawie oskarżyciela posiłkowego, który nie zgłosił, że obawiał się spełnienia gróźb lub poczuł się znieważony nie było prowadzonego wobec niej postępowania o przestępstwa.

Pod wpływem niepokoju i zdenerwowania pokrzywdzony zgłosił zawiadomienie na Policji o popełnionym na jego szkodę czynie karalnym. Opisane zachowanie obwinionej wyczerpuje znamiona wykroczenia z art. 107 k.w., gdyż polegało na tym, że działając w celu dokuczenia pokrzywdzonemu złośliwie go niepokoiła, wypominając zadłużenie i brak zaspokojenia jej należności. Obwiniona działała umyślnie z zamiarem bezpośrednim dokuczenia pokrzywdzonemu, wyprowadzenia go z równowagi, co oznacza, że wyczerpała znamiona ww. przepisu (por. „Kodeks Wykroczeń z komentarzem” pod red. prof. M. Bojarskiego, Warszawa 2006 r., s. 639).

Obwiniona ma 54 lat, jest rozwódką, nie ma źródła utrzymania, pozostaje na utrzymaniu rodziców (oświadczenie z k.204), nie ma nikogo na utrzymaniu, była dwa razy karana (k.187).

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionej nie był znaczny, ale obwiniona zasługuje na adekwatne ukaranie, gdyż działała z motywacji zasługującej na potępienie, którą była chęć dokuczenia pokrzywdzonemu i wyprowadzenia go z równowagi oraz wyrządziła krzywdę pokrzywdzonemu w postaci konieczności częstego znoszenia naruszenia jego spokoju. Znaczny jest stopień winy, ze względu na nieustępliwość obwinionej w nękanii pokrzywdzonego. Jako okoliczności łagodzące należy niewątpliwie uznać zaprzestanie naruszania spokoju pokrzywdzonego po zgłoszeniu przez niego zawiadomienia na Policji.

Kara powinna przekonać obwinioną i ogół społeczeństwa, że popełnianie wykroczeń nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że reguły obowiązują wszystkich i należy w taki sposób kształtować reguły współżycia społecznego, by rozwiązywać wszelkie nieporozumienia w sposób polubowny, a nie poprzez złośliwe dokuczanie innym. Obwiniona umyślnie naruszyła zasady współżycia międzyludzkiego i złośliwie niepokoiła pokrzywdzonego przez około cztery miesiące. Należy jednak zwrócić uwagę, że zdarzenie przypisane obwinionej miało miejsce ponad 2 lata temu, a oskarżyciel posiłkowy zaproponował wymierzenie obwinionej kary nagany.

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara zaproponowana przez oskarżyciela posiłkowego. Kara ta powinna przekonać obwinioną, że nie należy złośliwie niepokoić innych ludzi i niepokojenie ich nie jest właściwym sposobem rozwiązywania sporów międzyludzkich.

Obrońca z urzędu wykonał swoje obowiązki, lecz nie uzyskał stosownego wynagrodzenia, stąd Sąd przyznał mu odpowiednie wynagrodzenie ze środków budżetowych.

Obwiniona nie ma własnych dochodów (k.204), nie będzie mogła zatem zwrócić poniesionych na rozpoznanie sprawy kosztów, stąd Sąd przejął je na rzecz Skarbu Państwa.